

LESZEK CÍWKŁA

## INGERENCJA CARA ROSYJSKIEGO PIOTRA I (1682-1725) W SPRAWY WYZNANIOWE RZECZYPOSPOLITEJ

Jak trafnie stwierdził prof. Grzegorz Górski, współautor najnowszego podręcznika do historii ustrojów państw, główną i najważniejszą przyczyną upadku Rzeczypospolitej w końcu XVIII w. nie był – mimo niemal powszechnego twierdzenia<sup>1</sup> – rozkład wewnętrzny kraju, ale „agresywność bezwzględnych absolutyzmów”, tj. rosyjskiego, pruskiego i austriackiego<sup>2</sup>. Mimo że Rosja, Prusy i Austria wspólnie podjęły działania, niewątpliwie najważniejszą rolę odegrała tutaj monarchia rosyjska. Należy jednak pamiętać, iż podjęte przez Katarzynę II działania, skutecznie zakończone rozbiorami, były tylko zwieńczeniem działalności rozpoczętej już o wiele wcześniej, a mającej na celu podporządkowanie sobie państwa polsko-litewskiego. Najbardziej znaczące zabiegi w tym kierunku podjął car Piotr I.

Panowanie cara Piotra I (1682-1725), który uzyskał przydomek Wielki, uważane jest przez historyków za przełom w dziejach

---

<sup>1</sup> W nauce polskiej takie stanowisko było reprezentowane szczególnie w okresie PRL-u (zob. np.: J. A. Gierowski, *Historia Polski 1764-1864*, Warszawa 1986<sup>10</sup>, s. 101). Obecnie ma ono, niestety, nadal swoich zwolenników wśród naukowców ukraińskich. Zob. np.: W. Kulczyćkyj, B. Tyszczyk, *Istorija derżawy i prawa seredniowicznoji Polščzi (X st.-1795 r.)*, Lwów 2003, s. 115; A. W. Kolbenko, *Socialno-ekonomiczni ta polityczni pryczyny i naslidky podiliv Polščzi w kinci XVIII st.*, w: *Polska – Ruś – Ukraina – jedenaście wieków sąsiedztwa*, red. G. Górski i L. Cíwkła, Lublin–Lwów 2002, s. 83-86.

<sup>2</sup> G. Górski, S. Salmonowicz, *Historia ustrojów państw*, Warszawa 2001, s. 355-356.

Rosji<sup>3</sup>. Monarcha ten bowiem doprowadził do rozbudowy potęgę politycznej państwa, przebudował ustrój gospodarczy i społeczny oraz zreformował bądź powołał do życia nowy aparat państwowy. Jednocześnie prowadził ekspansję poza terytorium wielkorosyjskim. Tym samym rozpoczął się proces przekształcania jednonarodowego państwa moskiewskiego w wielonarodowe państwo rosyjskie, a spoiwem cementującym rosnące imperium carskie miało być prawosławie. Stąd też Piotr I jako „sobiratel zemli russkoj” uważał, że aby w przyszłości Wielkie Księstwo Litewskie, stanowiące integralną część Rzeczypospolitej Obojga Narodów, mogło stać się częścią imperium rosyjskiego, jego ludność musi być prawosławna.

Tymczasem już w pierwszej połowie XVII w. na terytorium Rzeczypospolitej wyznanie prawosławne znajdowało się w defensywie wobec ofensywnego katolicyzmu<sup>4</sup>. Fakt ten postanowił wykorzystać Piotr I. Uzurpując sobie moralne prawo do obrony prawosławia, zaczął oficjalnie zabiegać o prawa dla ludności prawosławnej. Przy zawieraniu umów politycznych z Polską konsekwentnie wprowadzał punkty dotyczące wolności religijnej dla obywateli Rzeczypospolitej „wiary greckiej”.

Działania Piotra I były kontynuacją polityki prowadzonej przez jego poprzedników. Tak naprawdę bowiem wykorzystanie przez Moskwę prawosławia w Rzeczypospolitej dla swych celów politycznych zaczęło stanowić realną groźbę już w momencie utworzenia patriarchatu moskiewskiego w 1589 r. Z punktu widzenia Moskwy realizację jej planu w znacznym stopniu ułatwiła sytuacja, jaka powstała w Rzeczypospolitej po zawarciu w 1596 r. unii brzeskiej. Otóż wówczas prawosławie wyznawane od wieków przez znaczny odłam ludności straciło charakter prawnie uznawanego wyznania. Mogło ono odtąd istnieć jedynie *via facti*, bez wyraźnego zabezpieczenia

<sup>3</sup> W. Studnicki, *Historia ustroju państwowego Rosyi*, Lwów 1906, s. 136.

<sup>4</sup> Liczba ludności prawosławnej stale się zmniejszała, ponieważ następował proces szybkiego przyjmowania się unii. Badania naukowe potwierdzają, że w ciągu stulecia od zawarcia unii w Brześciu Litewskim prawie wszyscy Białorusini rozstali się z prawosławiem. U schyłku XVII w. aż trzy czwarte ludności Białorusi stanowili unicy. Zob. Z. K u r z o w a, *Skąd jesteśmy? Czyli o genezie Polaków na Litwie*, „Universitas”, 1(1992), s. 41.

ustawowego, w ramach ogólnej formuły konfederacji warszawskiej z 1573 r., głoszącej zasadę wolności religijnej. Taki stan rzeczy zmusił Kościół prawosławny do rozwinięcia energicznej działalności antyunijnej. Głównym terenem zabiegów o uzyskanie legalizacji prawnej stały się sejmiki, gdzie szlachta ruska wysuwała różne postulaty korzystne dla prawosławia, oraz sejmy, które zmuszone zostały do rozpatrywania sprawy „religii greckiej”. Nie obyło się również bez procesów sądowych. Jako środka do likwidacji unii nie wykluczano nawet walki zbrojnej, ale – co ważniejsze – w wypadku jej niepowodzenia rozważano możliwość zwrócenia się do cara z prośbą o uznanie prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej za swych poddanych<sup>5</sup>.

Taka postawa prawosławnych sprawiła, że Moskwa poważnie zainteresowała się sprawami wyznaniowymi swego zachodniego sąsiada. Akcję w znacznym stopniu inspirował ówczesny patriarcha Nikon, który dostrzegł możliwość zapewnienia Moskwie przewagi politycznej nad wschodnimi prowincjami Rzeczypospolitej poprzez odpowiedni wpływ na Cerkiew prawosławną. Rozpoczęła się więc seria bardzo intensywnych kontaktów dyplomatycznych. Wysłani w 1653 r. do Polski trzej posłowie, tj. Borys Repnin, Bohdan Chitrowo i Ałmaz Iwanowicz, zgodnie z otrzymaną instrukcją mieli wspomnieć o skargach prawosławnych „na ucisk, prześladowanie i znieważanie [...] greckiej wiary i obracanie ich świątyń na unię”<sup>6</sup>. W odpowiedzi na protesty bojarów moskiewskich senatorowie polscy stwierdzili, że postulat zniszczenia unii jest równoznaczny z żądaniem, by w państwie polskim wyrządzono poważną krzywdę wierze starożytnej greckiej, a ponieważ król złożył przysięgę równego przestrzegania praw unitów i prawosławnych, nie można więc spełnić ich postulatów<sup>7</sup>. Z podobnymi roszczeniami przystąpili posłowie moskiewscy do rokowań pokojowych w 1656 r. Zgodnie z udzieloną im w Moskwie instrukcją mieli szczególnie energicznie upomnieć się o sprawy

<sup>5</sup> J. Dziegielewska, *O tolerancję dla zdominowanych*, Warszawa 1986, s. 18.

<sup>6</sup> N. Bantysz-Kamiński, *Istoričeskoje izwiestije o woznikszej w Polsce unii*, Wilno 1864, s. 107 (tłum. z jęz. ros. L. Ć.).

<sup>7</sup> F. I. Titow, *Russkaja prawosławnaja cerkow' w pol'sko-litowskom gosudarstwie w XVII-XVIII ww.*, t. 1, 1654-1725, Kijew 1905<sup>2</sup>, s. 54.

prawosławnych w Polsce, aby prawosławni obywatele polscy otrzymali z powrotem wszystkie cerkwie zamienione na unickie, a prawosławni biskupi mogli swobodnie udawać się po otrzymanie święceń do patriarchy konstantynopolińskiego<sup>8</sup>. W hramocie z 13 września 1656 r. car Aleksy Michajłowicz, ojciec Piotra I, domagał się, by na Ukrainie „unii na przyszłość zupełnie nie było”, a prawosławnym przyznano takie same przywileje polityczne, jakie posiadali katolicy. Z jego polecenia posłowie w czasie pertraktacji pokojowych z Polakami 26 października tegoż roku wnosili: „unia powinna być wszędzie i w jak najkrótszym czasie wytępiona bez żadnego powoływania się na dyplomy i przywileje, udzielane unitom przez królów”<sup>9</sup>. Identyczne żale, skargi i żądania posłowie moskiewscy zgłaszali w latach następnych<sup>10</sup>.

W kwestie cerkiewne została również wplątana sprawa kozacka. Kozacy, początkowo religijnie indyferentni, uznali, że dogodnym elementem przetargowym w kontaktach z Rzeczpospolitą będzie uznanie ich także – podobnie jak cara rosyjskiego – za obrońców prawosławia. W związku z tym do swoich dotychczasowych postulatów społeczno-politycznych dołączyli nowy, o charakterze religijnym. Z punktu widzenia zagadnień wyznaniowych buntury kozackie, które w znacznym stopniu nosiły charakter buntów chłopskich, zaczęły przybierać charakter wojen religijnych o prawa Cerkwi prawosławnej. Powstańcy zaczęli wzywać ludność do stawiania oporu „nieprzyjaciołom narodu naszego chrześcijańskiego ruskiego i wiary naszej starożytnej greckiej”. Wśród wysuwanych w trakcie powstań postulatów znalazł się punkt o „uspokojeniu starożytnej religii greckiej”. Posłowie Chmielnickiego jako warunek pokoju wielokrotnie wysuwali zniesienie unii. Gdy spełnienie żądań Kozaków odwlekało się w czasie, utrwaliło się wśród nich przekonanie, że ugoda z Rzeczpospolitą nie stanowi dostatecznej gwarancji swobody. Zaczęto więc szukać pomocy i opieki u monarchy moskiewskiego. W czasie rokowań w Perejasławiu Chmielnicki postawił Rzeczypospolitej w kwestii religijnej warunki podobne do tych wcześniejszych, jednocześnie

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 55.

<sup>9</sup> Tamże, s. 56, 60 (tłum. z jęz. ros. L. Ć.).

<sup>10</sup> Tamże, s. 62-68.

podkreślając, iż jedynym gwarantem wiary prawosławnej i swobód kozackich może być tylko car moskiewski<sup>11</sup>. Ugodę perejaśławską (18 stycznia 1654 r.) sfery cerkiewne, a zwłaszcza hierarchia, przyjęły z dużą rezerwą. Obawiano się utraty przez Cerkiew posiadanej w Rzeczypospolitej niezależności na rzecz patriarchatu moskiewskiego, mimo że formalnie ugoda nie zawierała żadnych ustaleń co do przynależności metropolii kijowskiej<sup>12</sup>. Poza tym wśród hierarchii kijowskiej żywe były jeszcze tradycje Piotra Mohyły – jak pisze W. Piotrowicz – „wiernego syna Rzeczypospolitej”<sup>13</sup>. Metropolita kijowski Sylwester Kossow wraz z częścią duchowieństwa odmówił złożenia Moskwie przysięgi. Wyraźnie antymoskiewską pozycję utrzymywali także – mimo silnych nacisków – kolejni metropolici kijowscy aż do 1685 r.<sup>14</sup>

Patrząc z innego punktu widzenia, należy stwierdzić, iż walka prawosławia z unią na południe od Prypeci przybrała cechy walki politycznej o podłożu separatystycznym czy nawet narodowościowym. Wraz z wybuchem wojny polsko-rosyjskiej i zajmowaniem ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego przez Moskwę rozpoczął się proces przejmowania cerkwi unickich przez duchowieństwo prawosławne. Car Aleksy Michajłowicz przyjął tytuł wielkiego księcia litewskiego i wyraził zgodę na mianowanie nowych biskupów prawosławnych przez patriarchę moskiewskiego, a patriarcha Nikon przyjął tytuł „patriarchy moskiewskiego Wielkiej, Małej i Białej Rusi”, nie zwracając uwagi, że nowo anektowane terytoria należą do jurysdykcji metropolitów kijowskich. Zgodnie z wydaną przez niego 13-punktową instrukcją zmuszono duchowieństwo unickie do przejścia na prawosławie albo opuszczenia terenów zajętych przez wojska moskiewskie<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław 1988, s. 216.

<sup>12</sup> W. Piotrowicz, *Unia i dyzunia kościelna w Polsce*, Wilno 1933, s. 93-95.

<sup>13</sup> Tamże, s. 95.

<sup>14</sup> W. Mokry, *Stosunek państwowych i cerkiewnych władz moskiewskich do ukraińskiej Cerkwi prawosławnej i unickiej w wiekach XVII-XX*, w: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejka i A. Kępiński, Kraków 1994, s. 84.

<sup>15</sup> A. Mironowicz, *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białyostok 1996, s. 129-130.

Dla omawianych zagadnień bardzo ważne znaczenie miało też porozumienie zawarte 3 listopada 1656 r. w Niemieży. Instrukcje otrzymane przez posłów przybywających w imieniu cara wskazują, iż Rosja oficjalnie występowała jako protektorka Cerkwi prawosławnej. Car kategorycznie domagał się zniesienia unii, zwrotu wszystkich cerkwi zabranych wyznawcom prawosławia oraz zapewnienia wolności sprawowania obrzędów i sakramentów. Ponadto żądał, by szlachta prawosławna mogła sprawować urzędy, a mieszczaństwo prawosławne było dopuszczone do magistratu miejskiego<sup>16</sup>. Ostatecznie jednak sprawę likwidacji unii – wobec sprzeciwu przedstawicieli Kościoła katolickiego – odłożono do następnych rozmów, a rozejm w ogólnej formule potwierdził prawa i przywileje Kościoła rzymskokatolickiego i prawosławnego<sup>17</sup>.

O prawa prawosławnych upomniała się Moskwa również w traktacie pokojowym zawartym z Rzeczpospolitą 17 sierpnia 1678 r. (a więc jeszcze przed objęciem tronu przez Piotra), przedłużającym rozejm andruszowski z 1667 r. do 1693 r. Zapisano tam: „wszystkim ludziom wiary greckiej, podług terażniejszego przymiernego postanowienia, żadnego uciśnienia, do wiary rzymskiej i do uniej przymuszenia czynić nie każe i nie ma być: ale podług dawnych praw, na wszystkim bezpieczeństwie z zażywaniem nabożeństwa swego zostawać będą i o znanie się z wiarą grecką nikomu na łasce tego królewskiej mości szkodzić nie ma”<sup>18</sup>. Z kolei podczas rokowań w Warszawie w sprawie ligi antytureckiej w 1680 r. posłowie Iwan Pronczyszczew i diak Emelian Ukraincew 8 czerwca wyrazili ubolewanie, że wbrew poczynionym zapewnieniom prawosławni w Polsce nadal są przymuszani do unii. Odpowiadając na zarzuty, strona polska podkreśliła, że car raczej powinien zająć się obroną tych swoich współwyznawców, którzy pod jarzmem Turków są „przymuszani” do islamu<sup>19</sup>.

W czerwcu 1685 r., już za panowania Piotra I, Moskwie udało się uzyskać zgodę żyjącego pod presją Turcji patriarchy konstantynopo-

<sup>16</sup> Treść instrukcji carskich dokładnie omawia A. Mironowicz (tamże, s. 135-137).

<sup>17</sup> *Sobranije gosudarstwiennych gramot i dogoworow*, cz. 4, Moskwa 1822, s. 6.

<sup>18</sup> *Dopowhenija k Aktam Istoriceskim Otnosiaszczimsia k Rossii*, S. Pietierburg 1848, s. 497.

<sup>19</sup> M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae*, Leopoli 1862, s. 466.

litańskiego na przekazanie Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej pod kanoniczną zależność patriarchy moskiewskiego<sup>20</sup>. Z jej polecenia zwołany został sobór w Kijowie, na którym wybrano metropolitę wyświęconego przez patriarchę moskiewskiego. Został nim zwolennik Moskwy książę Gedeon (Hedeon) Światopełk Czetwertyński, biskup łucki<sup>21</sup>. Duchowieństwo kijowskie, które nie wzięło udziału w tym „moskiewskim” soborze, zwołało swój sobór, ostro protestując przeciwko narzuconemu im metropolicie, ale bezskutecznie<sup>22</sup>. Moskalfilska postawa biskupa Czetwertyńskiego z jednej strony doprowadziła do osłabienia prawosławia ukraińskiego, ponieważ wśród prawosławnych z reguły Kozaków, nastawionych dotąd antyunijnie, zaczęły narastać sympatie prounijne, a trwające jeszcze przy prawosławiu diecezje wraz ze swymi władcykami zaczęły wkrótce przyjmować unię. Z drugiej zaś strony Moskwa zyskała większe możliwości wtrącania się w sprawy opanowanej przez siebie Cerkwi prawosławnej na ziemiach ukraińskich należących do Rzeczypospolitej<sup>23</sup>.

Potwierdził to zawarty w maju 1686 r. traktat pokojowy, tzw. wieczysty pokój Grzymułtowskiego, będący usankcjonowaniem podziału Ukrainy między Polskę i Rosję, który miał również istotne znaczenie dla sytuacji prawosławia w Rzeczypospolitej<sup>24</sup>. Zapoczątkował bowiem nową erę we wzajemnych stosunkach Polski i Moskwy w zakresie wyznaniowym. Z tej perspektywy najważniejsze znaczenie ma artykuł IX. Traktat uznawał wolność wyznania dla pra-

---

<sup>20</sup> *Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii izdawajemyj Wremiennoju Kommissieju dla razbora drevnich aktow wysoczajsze ucziezdiennoju pri Kijewskom Wojennom, Podolskom i Wołynskom Gienierał-Gubernatorje*, cz. 1, t. 5, Kijew 1872, nr 38, s. 164-166. Na ten temat zob.: F. I. Titow, *Russkaja prawosławnaja*, s. 96-102; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 825-856.

<sup>21</sup> M. Bendza, *Tendencje unijne względem Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej w latach 1674-1686*, Warszawa 1987, s. 190nn.

<sup>22</sup> *Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii*, cz. 1, t. 5, nr 12, s. 55-59.

<sup>23</sup> W. Mokry, *Stosunek państwowych i cerkiewnych władz*, s. 84-85.

<sup>24</sup> Paradoksalnie o uczynienie ustępstw w kwestiach wyznaniowych na rzecz Rosji zabiegało szczególnie papieżstwo – w imię przystąpienia jej do Ligi Świętej przeciwko Porcie Otomańskiej – mimo że równocześnie silnie naciskało, by zlikwidować Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej.

wosławia w Rzeczypospolitej, a król złożył przyrzeczenie „nieprzymuszania do unii”. Jedną z klauzul przyznała metropolii kijowskiemu (podlegającemu patriarsze moskiewskiemu) prawo do zwierzchnictwa nad Cerkwią prawosławną. Wprawdzie mówiło się tam o prawie swobodnego kontaktowania się prawosławnych z terytorium Rzeczypospolitej z metropolitą kijowskim tylko w sprawach cerkiewnych, ale już wkrótce przestano zwracać uwagę na to zastrzeżenie, gdy od początku XVIII w. Polska została uzależniona od wschodniego sąsiada. Zgodnie z artykułem IX traktatu Rosja otrzymywała tytuł prawny do opieki nad religią prawosławną na Litwie i w Koronie, co wkrótce stało się nie sprawą religijną, lecz wyłącznie polityczną<sup>25</sup>. Zdaniem A. Mironowicza Polska, godząc się na taki zapis, choć stał on w wyraźnej sprzeczności z polityką prounijną władz, przede wszystkim brała pod uwagę zobowiązania Rosji odnośnie do zagwarantowania katolikom i unitom praw na swym terytorium. Poza tym zakładano, że unia znajdzie zwolenników w Mos-

---

<sup>25</sup> Artykuł IX brzmi następująco: „Także umowiliśmy y postanowiliśmy, że W. Hosudar I. K. Wieliczeństwo, cerkwiom Bożym, y Episkopom Łuckiemu, Halickiemu, Przemyslskiemu, Lwowskiemu, Białoruskiemu, y przy nich monastyrom, Archimandriom, Wileńskiemu, Mińskiemu, Połockiemu, Orszańskiemu, y inszym Ihumeństwom, Bractwom, w których znajdowało się y teraz znajduje się zażywanie Błahoczystywey Graeco-Ruskiej religii y wszystkim tam mieszkającym ludziom w Koronie Polskiej y w W. X. Lit. w teyże wierze zostającym, żadnego uciśnienia nie czyni, y czynić nie każe, do wiary Rzymskiej y do Unii przymuszenia; y bydyż to nie ma, ale według dawnych praw, we wszelakich swobodach y wolnościach cerkiewnych, będzie zachowywał. A gdy y za terażniejszym Kiiowa w stronę Ich Car: Włstwa odeyściem, Episkopom wyżey pomienionym w Koronie Polskiej y w W. X. Lit. przebywającym, podług duchownego ich obrzędu y zwyczaju przyiąć błogosławieństwo, albo poświęcenie od Metropolity Kiiowskiego przyszło; tedy to nikomu z nich na łasce I. K. Włstwa ludziom y religii Rzymskiej y Państwach Ich Car: Weliczeństwa, zwłaszcza w terażniejszych odeszłych stronach od Wielkich Hdarow Ich Carsk: Welstwa w żadney wierze nie ma bydyż bezprawie czynione, y do inszey wiary przymuszenie, y owszem będą mieć wszelką wolność, tey wiary trzymając się, y w dobrach swoich żadney przeszkody y uszczerbku nie ponosząc na łasce Ich Car: Włstwa, to im szkodzić nie ma, y religii swoiey wolne zażywanie w domach swoich mieć wolno, y ten naszego dohoworu punkt, (przy inszych) I. K. Włstwa y Rzeczypospolitey na Seymie Walnym potwierdzić, y w Seymową konstytucją nadrukować”. Zob. *Volumina legum*, wyd. I. Ohryzko, t. 6, Petersburg 1860, s. 77.

kwie, a Kościół prawosławny w swej zorganizowanej formie przestał funkcjonować w Rzeczypospolitej<sup>26</sup>.

Rosja w celu ratyfikacji „pokoju wieczystego” wysłała do Polski posłów. W myśl otrzymanej instrukcji powinni byli, prowadząc pertraktacje ze stroną polską, domagać się – zgodnie z artykułem IX – zaprzestania wszelkich prześladowań wiernych prawosławnych i narodu ruskiego. Ponadto mieli zabiegać o zwrot pierwotnym właścicielom zajętych przez unitów prawosławnych monasterów i cerkwi, jak też upomnieć się o zapewnienie osobom duchownym swobodnego kontaktu z metropolitą kijowskim<sup>27</sup>. Dnia 10 sierpnia 1686 r. posłowie donosili z Mohylewa, iż Polacy uważają powyższy traktat za haniebny i wywierają presję na króla, aby przed zwołaniem sejmu nie składał pod nim podpisu. Informowali przy tym, że wszelkimi sposobami utrudnia im się dostęp do króla Jana III Sobieskiego<sup>28</sup>. Ostatecznie jednak posłowie spotkali się z władcą polskim, który 22 grudnia 1686 r. zaprzysiął traktat we Lwowie i złożył obietnicę jego ratyfikacji przez najbliższy sejm<sup>29</sup>.

Tymczasem sejm nie ratyfikował traktatu. W tej sytuacji Piotr I, by móc legalnie interweniować na rzecz prawosławnych, coraz bardziej stanowczo domagał się od króla polskiego wywiązania się ze złożonej obietnicy. Swe nalegania usprawiedliwiał tym, iż musi zapobiec przymuszaniu do unii „prawosławnych greko-ruskiej wiary przez biskupów, jezuitów, dominikanów i unitów”. Jan III Sobieski po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdził, że kancelaria królewska nie otrzymała żadnych skarg na ten temat. Jednocześnie podkreślał, że mogą istnieć i istnieją przypadki dobrowolnego przyjmowania unii. Wskazywał, że prawosławni mają szereg praw i przywilejów zatwierdzonych przez konstytucje sejmowe, więc nowe postanowienia na ich korzyść są zbędne. Strona rosyjska była głucha na te wyjaśnienia strony polskiej, z uporem powtarzając, że w Polsce celem krzewienia unii kościelnej stosuje się przymus, gwałt, podstęp i wyzyskiwanie

<sup>26</sup> A. Mironowicz, *Prawosławie*, s. 263.

<sup>27</sup> F. I. Titow, *Russkaja prawosławnaia*, s. 117.

<sup>28</sup> Tamże, s. 118.

<sup>29</sup> M. B e n d z a, *Tendencje unijne*, s. 203, 206.

nieświadomego ludu. Za życia Jana III Sobieskiego nie zdołano ratyfikować traktatu głównie dlatego, iż kolejne sejmy były zrywane<sup>30</sup>.

Naciski ze strony cara uległy wzmocnieniu po objęciu tronu przez Augusta II, obranego królem wbrew opozycji znacznej części narodu, ale popartego groźbą 40 tys. bagnatów rosyjskich. W przeciwieństwie do króla Jana III nowy monarcha był neofitą bez szczerego przywiązania do katolicyzmu, co mogło ułatwić Moskwie realizację planów. Dnia 10 marca 1700 r. wysłano hramotę do króla Augusta, podpisaną przez Piotra I, w której car, powołując się na artykuł IX „umów wieczystego pokoju”, zawartego z „przesławnej pamięci” Janem III prosi m.in., „by prawosławnych chrześcijan greko-ruskiej wiary na unię nie nawracać i zmarłych ich według starożytnego obyczaju grzebać bez przeszkód”<sup>31</sup>. Na bardziej zdecydowaną interwencję państwo moskiewskie na razie nie mogło sobie pozwolić, gdyż wobec nieratyfikowania przez polski sejm traktatu Grzymułtowskiego miałyby ona wyraźne cechy mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski, co byłoby sprzeczne z podstawową zasadą prawa międzynarodowego, mówiącą o nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw. Poza tym carowi zależało na przymierzu z Rzeczpospolitą ze względu na toczoną ze Szwecją wojnę (północną).

Sytuacja uległa zmianie po zawarciu przez Augusta II z Piotrem I 30 sierpnia 1704 r. traktatu narewskiego. Zgodnie z jego postanowieniami w 1705 r. Piotr I wkroczył w granice Rzeczypospolitej jako sprzymierzeniec Augusta II przeciwko Karolowi XII i pretendentowi do tronu polskiego Stanisławowi Leszczyńskiemu. Wykorzystał wówczas nadarżającą się okazję i rozpoczął bezpardonową walkę z Kościołem unickim. Szczególnym echem odbiły się wydarzenia w Połocku. Opisał je m.in. ówczesny rektor klasztoru bazylińskiego w Witebsku ks. Oleszewski<sup>32</sup>. Otóż 11 lipca 1705 r. w unickiej cerkwi

<sup>30</sup> Zerwany został sejm zwyczajny w Grodnie (27 I–5 III 1688 r.), nadzwyczajny w Warszawie (17 XI 1688–1 IV 1689 r.), sejm zwyczajny w Grodnie (9 I–11 II 1693 r.), nadzwyczajny w Warszawie (22 XII 1693 r.) oraz zwyczajny w Warszawie (12 I–24 III 1695 r.). Pomyślnie zakończył się tylko sejm zwyczajny w Warszawie z 16 I–6 V 1690 r., ale na nim również nie doszło do konstytucyjnej ratyfikacji traktatu Grzymułtowskiego.

<sup>31</sup> E. F. Szmurło, *Sbornik dokumentow*, Dorpat 1903, s. 625.

<sup>32</sup> Zob. *Aneks*, w: E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi*

katedralnej św. Zofii w obecności cara zamordowano 4 zakonników, a pozostałych uwięziono. Zniszczono wnętrze świątyni i złupiono cerkiewny skarbiec. Celem uniemożliwienia unitom odbywania praktyk religijnych cerkiew zamieniono na magazyn wojskowy. Dla usprawiedliwienia swego postępowania car wydał w Wilnie w dniu 11 (23) lipca memoriał, w którym stwierdził, że „duchowni unicy bezustannie mają tajną korespondencją z nieprzyjaciołmi Szwedami i Sapieżyńcami i niebezpieczne zamiary względem wojsk carskiego Wieliczeństwa [...]”<sup>33</sup>. Następnie zaczęto prześladować metropolitę unickiego Leona Załęskiego, zmuszając go do ukrywania się, a następnie wyjazdu za granicę<sup>34</sup>.

Dla dalszego rozwoju wypadków zasadnicze znaczenie miało rozgromienie w 1709 r. potęgi szwedzkiej pod Połtawą. Ostatecznie Rosja stała się potęgą europejską i tym samym mogła bardziej ingerować na obszarze Rzeczypospolitej. August II, który dzięki Piotrowi I powrócił na tron, siłą rzeczy był całkowicie uzależniony od cara, co zresztą znalazło odzwierciedlenie w nowym układzie sojuszniczym zawartym pomiędzy obydwojma władcami w Toruniu. Ponadto Piotr I uzyskał poparcie części polskiej szlachty, obiecując jej, że będzie czuwał nad nienaruszalnością wolności szlacheckich. Szlachta bowiem czuła się zagrożona podejmowanymi przez Augusta II próbami umocnienia pozycji monarchy w Rzeczypospolitej<sup>35</sup>.

Czując się coraz bardziej pewnie, car ponowił skargi do króla polskiego na „niesłychane okrucieństwa”, jakich doznają wyznawcy prawosławia, jednocześnie kierując swą akcją przeciwko hierarchom Kościoła unickiego. Pod pretekstem spisku ze Szwedami został porwany biskup łucki Dionizy Żabokrzycki, który w 1702 r. przyjął unię. Władkę wywieziono do Kijowa, a następnie do Moskwy, gdzie był więziony do śmierci, tj. do 1715 r., mimo że o jego uwolnienie upo-

---

w XVIII i XIX wieku, nr 2, Warszawa 1906<sup>2</sup>, s. 268-279. Przebieg wydarzeń połockich dokładnie analizuje A. Deruga (*Piotr Wielki a unicy i unia kościelna 1700-1711*, Wilno 1936, s. 94-120).

<sup>33</sup> Cyt. za: E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, ks. 1, s. 21.

<sup>34</sup> Tamże, s. 24.

<sup>35</sup> J. A. Gierowski, *Historia Polski 1505-1764*, Warszawa 1986<sup>10</sup>, s. 266-267.

minał się wcześniej sam August II i nuncjusz apostolski<sup>36</sup>. W tej sytuacji unicy zwrócili się o pomoc do Klemensa XI. Papież ujął się za nimi w listach do króla polskiego, w których wyliczał liczne krzywdy, jakich doznali unicy i pytał o ewentualne korzyści z przymierza z Piotrem I. Król z powodu długu wdzięczności wobec cara za pomoc przeciwko Szwedom i Stanisławowi Leszczyńskiemu poprosił jedynie Piotra I o zgodę na powołanie komisji dla rozpatrzenia skarg unitów. Tenże w połowie 1711 r. przychylił się do prośby króla, ale komisja nic nie uczyniła dla polepszenia sytuacji prześladowanych<sup>37</sup>.

W tym czasie Piotrowi I udało się zrealizować jeden z najważniejszych punktów swego planu. Otóż sejm walny warszawski w 1710 r. potwierdził nieratyfikowany dotychczas traktat Grzymułtowskiego, który w ten sposób stał się obowiązującym prawem<sup>38</sup>. Co prawda do tekstu została wprowadzona klauzula o nienaruszalności stanu posiadania Kościoła katolickiego obu obrządków, ale dla cara nie miało to większego znaczenia. Ważniejsze dla niego było to, iż teraz mógł pozwolić sobie na bardziej śmiałe akcje w imię obrony prawosławia. Najpierw został wysłany do Mohylewa carski komisarz w celu rozpatrywania skarg na ucisk i prześladowania prawosławnych<sup>39</sup>. Następnie – mimo obowiązywania przecież pokoju wieczystego – rozpoczęły się rabunki monasterów unickich oraz dóbr duchownych przez sprzymierzone wojska rosyjskie<sup>40</sup>. Król polski pozostawał bezsilny wobec tego typu zachowań i jedynie wysyłał do Piotra I listy ze skargami na poczynania wojsk rosyjskich wobec unitów. W jednym z takich listów prosił, aby car „surowymi ukazami zabronił czynienia wszelkich agrawacji i prześladowań tegoż duchowieństwa obrządku greckiego, wyznającego jedną naukę ze Świętym Kościołem katolickim Rzymskim”<sup>41</sup>. Jednak car nie podjął żadnych działań. Dopiero

---

<sup>36</sup> E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, s. 25. Szerzej na ten temat zob.: A. Deruga, *Piotr Wielki*, s. 175-221.

<sup>37</sup> E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, s. 26.

<sup>38</sup> *Volumina legum*, s. 73-77.

<sup>39</sup> Komisarz faktycznie nie podjął żadnych działań, ponieważ prawosławni nie mieli powodów, by się skarżyć.

<sup>40</sup> Efekty tej akcji przedstawia A. Deruga (*Piotr Wielki*, s. 236-242).

<sup>41</sup> Tamże, s. 247.

przegrana w wojnie z Turcją – bitwa nad Prutem w 1711 r. – zmusiła go do wycofania się z Rzeczypospolitej<sup>42</sup>. Wkrótce, powołując się na traktat z 1686 r., wystąpił z nową inicjatywą, a mianowicie: podjął próbę ustanowienia biskupa prawosławnego, gdyż jedyne biskupstwo prawosławne – białoruskie z siedzibą biskupa w Mohylewie – nie było wówczas obsadzone. Udało mu się to w 1720 r.<sup>43</sup>

Powyższe działania nie wynikały oczywiście – jak to już zaznaczono na wstępie – z „protektorskiej gorliwości”, tym bardziej że w tym samym czasie nastąpiło całkowite zniszczenie ustroju soborowo-patriarchalnego Cerkwi rosyjskiej. Zlikwidowano bowiem godność patriarchy i powołano do życia podległe carowi kolegium duchowne, zwane Świętobliwym Synodem<sup>44</sup>. Spowodowały je więc

<sup>42</sup> Tamże, s. 263.

<sup>43</sup> Król August II wydał 28 listopada 1720 r. przywilej, którym wskrzesił biskupstwo mohylewskie i zapewnił dyunitom używanie wszelkich swobód. „August wtory z Bożej łaski król polski, wielki książę Litewski, Ruski, Pruski, Zmudzki, Mazowiecki, Kijowski, Wołyński, etc. etc. Oznajmujemy tym niniejszym listem przywilejem naszym, iż gdy naśladować najjasniejszych antecessorów naszych krolow polskich i wielkich książąt Litewskich, a najbardziej zachowując od nich diplomata dane, pacta conventa, constitucie i sancita sejmowe ab antiquo in Volumine Legum de immunitate ecclesiarum ritus veteris graeci opisane in suo valore, robore et ststu i zwykłej naszej królewskiej clemencji chcąc mieć nienaruszone prawa i ich wszystkie zwyczaj, ceremonje prerogatywy secundum antiquum usum et praxim, duchownym i świeckim ludziom należonco, tak generaliter wszystkim, jako i każdemu in particulari, mianowicie: episkopją Biało-Ruską, Mścislawską, Orszańską, Mohilewską z dwiema kathedrami, w Mścislawie S. Trojcy, w Mohilewie S. Spasa, i wszystkimi cerkwiemi w całym księstwie Litewskim do niej przynależącemi, osobliwie zaś monasteri staropigialne i partykularne według funduszów, praw i przywilejów im nadanych: [...] za instancją pp. rad naszych przy boku naszym rezydujących, approbujemy, ratyfikujemy et in perpetuum za nienaruszone od nas i nastempców naszych i każdego w państwach naszych zostającego mieć chcemy, oraz wszelkie ich prerogatywy, libertacye, ceremonie, konserwujemy. Dan w Warszawie, dnia dwudziestego osmego, miesiąca Listopada, roku Pańskiego tysiąc siedemset dwudziestego, panowania naszego dwudziestego czwartego roku. Augustus rex”. Zob. *Archeograficzeskij sbornik dokumentow otnosjaszczichsja k istorii Siewiero-Zapadnoj Rusi*, t. 11, Wilno 1867, nr 126, s. 62.

<sup>44</sup> Likwidację godności patriarchy przyspieszyła postawa ówczesnego patriarchy Adriana. Ponieważ występował on przeciwko niektórym reformom cara, mającym umocnić centralizację aparatu państwowego i utrwalić rządy absolutne, przeto po jego śmierci car nie zgodził się na wybór nowego patriarchy i po kilkuletniej przerwie

względy polityczne. Wówczas rosyjską racją stanu było parcie na zachód i jednym z elementów tego miały być apele do uczuć wspólności wyznaniowej. Należało więc rozbić ludność ruską na zwalczające się obozy, prześladując swą zbrojną ręką unitów i równocześnie ofiarując – przy wszelkiej nadarzającej się po temu okazji – pomoc, opiekę i protekcję prawosławnym, pod hasłem wspólnych uczuć wyznawców tej samej wiary.

W tym też czasie zrodziła się myśl współpracy między Rosją a Prusami w celu interwencji na rzecz dysydentów zamieszkujących Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Już w traktacie poczdamskim z 17 lutego 1720 r. oba państwa gwarantowały nienaruszalność ustroju Rzeczypospolitej oraz jej swobód i przywilejów. Następnie w recesie tego traktatu z 30 września 1730 r. został zamieszczony dodatkowy artykuł, zapewniający innowiercom opiekę obu mocarstw. Artykuł ten był powtarzany we wszystkich kolejnych traktatach sojuszniczych<sup>45</sup>.

W związku z tym w Rzeczypospolitej coraz powszechniej uważano prawosławie jako element odśrodkowy, odciągający ludność ruską ku Moskwie, egzystujący zaś tylko dzięki – mniej lub bardziej – dyskretnemu, ale stałemu poparciu władz państwowych ościennego mocarstwa. Unia natomiast była postrzegana jako czynnik spajający tę ludność dośrodkowo z Rzeczpospolitą. Istotną rolę odegrało tu hasło „Polak – katolikiem”, które niekatolików odcinało od narodu. Na co dzień objawiało się to licznymi konfliktami wśród społeczności lokalnej. Przykładem może być rozpędzenie w Bielsku 28 kwietnia 1729 r. uczestników procesji pogrzebowej<sup>46</sup>.

Ówczesne nastroje religijne szlachty znalazły wyraz w postanowieniach sejmów. W 1717 r. zabroniono dysydentom publicznego

---

w 1718 r. zlikwidował godność patriarchy. Kompetencje patriarchy przejął Synod, którego członkiem był urzędnik (oberprokurator) przekazujący biskupom wolę cara. Zob. W. A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław 1990<sup>3</sup>, s. 197-199; L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław 1985<sup>3</sup>, s. 192-193.

<sup>45</sup> C. Łubieńska, *Sprawa dysydencka 1764-1766*, Kraków-Warszawa 1911, s. 4-6.

<sup>46</sup> A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991, s. 210.

odprawiania nabożeństw i wznoszenia nowych świątyń. W konstytucji sejmowej czytamy: „desydentom w wierze chrześcijańskiej oprócz dawnych zborów, z wolnym w nich nabożeństwa swego odprawowaniem, które przed uchwałą praw pomienionych zbudowane są, nowych zborów stawiać nie godzi się, ale mieszkającym po miastach, miasteczkach, i innych miejscach Korony i W. X. Lit. prywatnie tylko po swoich gospodach albo domach, nabożeństwa swe używać, i to bez kazania i śpiewania nie pozwolono”<sup>47</sup>. W 1733 r. osobom wyznań innych niż katolickie, tj. prawosławnym, protestantom oraz członkom gmin żydowskich, odebrano bierne prawo wyborcze, wprowadzając do ustawodawstwa państwowego zasadę wyłącznego prawa katolików do godności państwowych. Zasadę tę następnie potwierdził August III w 1736 r.: „Dissentibus [...] [tak w Koronie, jako i w W. X. Lit.] in religione Christiana [...] aby tylko w Izbie Poselskiej w Trybunałach i na Komisjach activitatem, tudzież zjazdów swoich prywatnych seu conventicula prawami zakazanych, i urzędów Koronnych, Litewskich, Wojewódzkich, ziemskich i grodzkich (salvis modernis possessoribus) nie mieli, ani żadnych protekcji przez siebie i ministrów u postronnych potencyi nie szukali pod ostrością prawa de perduellibus postanowionego”<sup>48</sup>. Innowiercom zakazano zwoływania zebrań, dochodzenia sprawiedliwości w sądach. Podkreślono, że prawosławne duchowieństwo „nie powinno otwarcie chodzić ulicami ze św. sakramentami”, a chrztu, ślubów i ostatnich namaszczeń ma prawo udzielać jedynie za pozwoleniem miejscowego księdza katolickiego i za wyznaczoną przez niego opłatą. Prawosławnym i innym chrześcijanom niekatolikom zabroniono publicznych pogrzebów, zmuszając ich do grzebania zmarłych w nocy. Dzieci z małżeństw mieszanych miały należeć do Kościoła katolickiego. Nawet przyrodnie rodzeństwo ojczyma czy macochy zobowiązane zostało do przyjęcia katolicyzmu<sup>49</sup>. W 1764 r. sejm przyjął ustawę o karaniu śmiercią wszystkich, którzy odstąpią od katolicyzmu (unii).

<sup>47</sup> *Volumina legum*, s. 124-125, art. IV.

<sup>48</sup> Tamże, s. 286.

<sup>49</sup> M. Hajduk, *Unia brzeska 1596*, Białystok 1995, s. 83-84.

Konstytucje z 1717, 1733 i 1736 r., ograniczając wolność religijną prawosławnych i gwarantując tylko prawa Kościołów katolickiego i unickiego, poprzez zamknięcie dostępu do izby poselskiej i ważniejszych urzędów jeszcze bardziej zaostrzyły sytuację, stając się pretekstem do jeszcze częstszych interwencji rosyjskich<sup>50</sup>. Biskup prawosławny spoza granic Rzeczypospolitej Gerwazy Linczewski z Perejaśława odbywał wizytację parafii prawosławnych w granicach państwa polskiego.

Akcja rosyjska nabrała jeszcze większego rozpędu z chwilą objęcia rządów przez Katarzynę II (1762). Caryca ogłosiła się protektorką prześladowanego w Polsce prawosławia. Powołując się na traktat Grzymułtowskiego, polecała „na te wszystkie krzywdy, tak stare, jak nowe zanosić skargi ustne i piśmienne i przy każdej sposobności domagać się u króla i w polskim i w litewskim ministerium, by sprawa bez zwłoki naprawioną została”<sup>51</sup>. W celu obrony interesów dysydentów wkroczyły wojska rosyjskie<sup>52</sup>. Na interwencje króla polskiego w tej sprawie Moskwa odpowiadała własnymi skargami na prześladowanie Kościoła „nie w unii będącego”.

W taki oto sposób Rzeczpospolita stanęła na drodze rosyjskich interesów państwowych. Cerkiew prawosławna zaś miała stać się jedynie narzędziem ekspansjonistycznej polityki Rosji. Obrona prawosławia miała legitymizować moskiewskie akcje, zmierzające do zbudowania imperium, którego częścią składową miała stać się m.in. Ukraina i Białoruś<sup>53</sup>. Doskonale zdawała sobie z tego sprawę strona polska i dlatego robiła wszystko, by nie dopuścić do wciągnięcia traktatu Grzymułtowskiego – dającego gwarancje opieki nad prawosławiem w państwie polsko-litewskim rządowi rosyjskiemu i stają-

---

<sup>50</sup> J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 104-109.

<sup>51</sup> Cyt. za: C. Łubieńska, *Sprawa dysydencka*, s. 10.

<sup>52</sup> W. Piotrowicz, *Unia i dyzunia*, s. 98-99.

<sup>53</sup> Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem W. Kulczyckiego i B. Tyszczyka (*Istoria derżawy*, s. 104), zdaniem których Rosja nie miała na celu podporządkowanie sobie ziem Rzeczypospolitej, a w rozbiorach wzięła udział jedynie dlatego, iż dążyły do nich Prusy i Austria, rząd rosyjski zaś obawiał się wzrostu ich potęgi, co niejako zmusiło go do podjęcia działań.

cego się tym samym podstawą do jego ingerencji w sprawy wyznaniowe sąsiada – do konstytucji sejmowych. Gdy ostatecznie musiały się na to zgodzić, jego artykuł IX faktycznie okazał się skuteczną bronią dla protektorów polskich dyzunitów. Rzeczpospolita była bezsilna, gdy chodzi o należytą obronę interesów swych obywateli i prestiżu państwa. Car, nie licząc się z podstawowymi zasadami uznawanymi przez społeczność międzynarodową, podjął działania w celu realizacji planów budowy wielkorusyjskiego imperium.

Fakt ten należy szczególnie mocno podkreślić, ponieważ nawet we współczesnej historiografii ukraińskiej, nie mówiąc już o historiografii radzieckiej, bezkrytycznie było – i jest powtarzane – twierdzenie, jakoby władza państwowa Rzeczypospolitej prześladowała ludność prawosławną. Z tego wyciąga się wniosek, że skoro wiara prawosławną była fundamentem kultury narodów ukraińskiego i białoruskiego, to niszcząc ją, państwo polskie niszczyło te narody. Natomiast ochronić je przed zniszczeniem mogło tylko państwo prawosławne, a więc Moskwa. Miał ten, w którego prawdziwość wierzone przez trzysta lat rosyjskiej okupacji, miał uzasadniać sens „zjednoczenia się” narodów ukraińskiego i białoruskiego z narodem rosyjskim, a także uzasadniać samą okupację. Miał również wywołać długotrwały konflikt religijny między Ukraińcami, Białorusinami i Polakami.

W tym kontekście jako otwartą można postawić kwestię, czy z punktu widzenia interesów ukraińskich oraz białoruskich nie należało dostrzec w wyznaniu greckokatolickim elementu sprzyjającego stworzeniu własnej, narodowej religii, co zapewne w znacznym stopniu utrudniłoby stworzenie imperium rosyjskiego i jednocześnie ułatwiłoby upomnienie się w pewnym momencie o własną państwowość.

Jeżeli zaś chodzi o samą Cerkiew prawosławną, to trzeba stwierdzić, iż jej sytuacja w tym okresie stała się bardzo trudna. Przede wszystkim zaczęto ją stopniowo rusyfikować. Dla zrusyfikowania języka liturgii wprowadzono na Ukrainie tzw. *napiew*, właściwy tradycji rosyjskiej, oraz rosyjską wymowę słów cerkiewnosłowiańskich<sup>54</sup>. Między innymi z tych powodów zaczęła ona tracić związek ze społeczeństwem ukraińskim, a większość księży stało się usłużnymi urzędnikami Moskwy.

<sup>54</sup> Zob. W. Mokry, *Stosunek państwowych i cerkiewnych władz*, s. 87.

